ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS
No 3109
PRZEGLĄD PRAWA I ADMINISTRACJI LXXIX
WROCŁAW 2009

RECENZJE

ADAM REDZIK

NAUKA PRAWA KONSTYTUCYJNEGO W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ROLI OŚRODKA LWOWSKIEGO

Artykuł recenzyjny na kanwie pracy: *Prawo konstytucyjne II Rzeczypospolitej. Nauka i instytucje*, pod red. P. Sarneckiego, Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego 2006, ss. 260.

Do napisania niniejszej recenzji zostałem nieco sprowokowany przez Autorów jednego z artykułów zamieszczonego w przedmiotowym opracowaniu zbiorowym. Wielokrotnie powołują się oni na publikację mojego autorstwa, przy czym nigdy nie podają właściwych stron, a – co najgorsze – przypisują mi twierdzenia, których nigdy i w żadnej publikacji nie wyraziłem. Nie oznacza to, że całość opracowania ma podobne wady. Większość tekstów jest wartościowa i wiele wnosi do dziejów nauki prawa konstytucyjnego.

Książka zawiera materiały z XLVII Zjazdu Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego, który odbył się w dniach 6–8 czerwca 2005 r. w Cedzynie pod Kielcami. Wydana została przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego staraniem organizatorów Zjazdu, tj. Katedry Prawa Konstytucyjnego UJ oraz Katedry Prawa Ustrojowego Porównawczego UJ. Podzielona jest podobnie jak obrady Zjazdu, a więc zamieszczono najpierw referaty wygłoszone pierwszego dnia, potem drugiego, a na końcu komunikaty. Obydwa dni podzielone były na dwie części. Zwieńczeniem drugiej części była w obydwu wypadkach dyskusja. Po obradach w drugim dniu podsumowano konferencję. Taki układ zachowano w książce i, podobnie jak na Zjeździe, każdy referat poprzedzony został wstępem przewodniczącego obrad.

Najobszerniejsza jest część zawierająca materiały z pierwszego dnia obrad. Składa się na nią sześć artykułów, które ukazują stan nauki prawa konstytucyjnego na sześciu uniwersytetach Drugiej Rzeczypospolitej w kolejności: Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie (dalej: UJK), Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Poznański i Katolicki Uniwersytet Lubelski. Zabrakło wspomnienia o Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (dalej: WWP), która była w zasadzie uniwersytetem prywatnym, porównywalnym z KUL. WWP miała Wydział Prawa, na którym prawo konstytucyjne i historię ustrojów państw wykładał prof. zw.

© for this edition by CNS

dr Władysław Maliniak. Ponadto prawo administracyjne wykładał prof. Tadeusz Hilarowicz, a prawo państwowe wybitny prawnik, prezes Prokuratorii Generalnej RP, Stanisław Bukowiecki. Wspomnieć wypada również o wykładowcy ustroju samorządu terytorialnego w Polsce, Stanisławie Padwińskim[1].

Spośród referatów na temat nauki prawa konstytucyjnego w poszczególnych uniwersytetach największym jest wspomniane opracowanie na temat prawa konstytucyjnego w UJK (s. 13–54)[2].

Próby przedstawienia dorobku lwowskiej myśli prawnokonstytucyjnej w okresie międzywojennym podjęli się autorzy z Wrocławia: Artur Ławniczak, Małgorzata Masternak-Kubiak i Artur Preisner. Na pierwszy rzut oka tekst urzeka wieloma przypisami, objętością i „mottem". Jednak nawet pobieżna lektura rozczarowuje. Na początku autorzy przedstawiają Lwów jako miejsce niemal z doliny *Shire* – kraina mlekiem i miodem płynąca, „fenomen w skali polskiej". Występują iście „przewodnikowe", a w dodatku nieprawdziwe lub „niezupełnie prawdziwe" stwierdzenia[3]. Po co wspominać o skądinąd wybitnym Ostapie Ortwinie w kontekście przykładu niedookreślonej „nowej jakości"? Co wspólnego z nauką prawa konstytucyjnego ma autor Koziołka Matołka, którego poetycki opis Lwowa zacytowano jako swoiste motto (s. 13). W trzecim akapicie Autorzy piszą o „Republice Ukraińskiej" jako nazwie dzisiejszego państwa ukraińskiego, podczas gdy oficjalna nazwa Ukrainy to „Ukraina", a nie „Republika Ukraińska"[4].

Wątpliwych stwierdzeń jest dość dużo. Chociażby ustęp: „Nie dziwi zatem, że to właśnie w Lwim Grodzie Jan Kazimierz założył w 1661 r. Akademię Lwowską i **powierzył jej prowadzenie jezuitom**" [podkr. – A.R.]. – Oj dziwi… Mało tego, razi nieznajomość dziejów Lwowa i choćby ogólnej historii Uniwersytetu Lwowskiego. Pomijając już wyliczanie dość bogatej literatury dotyczącej historii starego Lwowa, zdumieniem napawa fakt, że Autorzy nie znają znakomitego opracowania pióra historyka prof. Ludwika Finkla i wybitnego znawcy prawa konstytucyjnego (*sic*!) prof. Stanisława Starzyńskiego pt. *Historya Uniwersytetu Lwowskiego*[5] [nie przywołują go w żadnym przypisie, choć o samej książce wspominają przy omawianiu postaci Starzyńskiego]. Wątpliwa wydaje się też lektura znacznie uboższego opracowania okolicznościowego o Uniwersytecie Lwowskim autorstwa Franciszka Jaworskiego[6]. Przypomnieć więc trzeba, że jezuici prowadzili kolegium we Lwowie od 1608 r., a Jan Kazimierz nic nie „zakładał", a wydał przywilej, tzw. akt fundacyjny, który zresztą nie uzyskał sankcji prawnej. Podobnym nieporozumieniem

[1] Np. *Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1939*, Warszawa 1939 [reprint: Warszawa 2003], s. 509–510.

[2] Mimo iż niniejsza recenzja powstała na początku 2007 r., zanim napisałem artykuł o nauce i nauczaniu prawa politycznego w UJK, który był w pewnym sensie efektem niniejszej recenzji (*Nauczanie i nauka prawa politycznego w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, „Przegląd Sejmowy" 2007, z. 5, s. 111–142), to ukazuje się po publikacji owego artykułu.

[3] Wyliczanie obok siebie Polaków, Rusinów [raczej Ukraińców – A.R.], Żydów, Ormian, Niemców, Rosjan, a także Turków, Tatarów, Szkotów i Włochów jest nieporozumieniem. Skąd takie dane? A gdzie są dość liczni (na pewno liczniejsi od wymienionych Tatarów, Szkotów czy Włochów) Czesi, Węgrzy i Słowacy? Równie kontrowersyjne jest stwierdzenie, że „bałak" to gwara lwowska, która wiele zapożyczyła jedynie z języka niemieckiego.

[4] Zob. Konstytucję Ukrainy, art. 1. Republika to ustrój polityczny obowiązujący na Ukrainie (art. 5).

[5] L. Finkel, S. Starzyński, *Historya Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894.

[6] F. Jaworski, *Uniwersytet Lwowski. Wspomnienie jubileuszowe*, Lwów 1912.

© for this edition by CNS

jest przypis 8, w którym Autorzy twierdzą, że Polacy nadawali ton naukowy Lwowowi w 1808 r. Nie można się też zgodzić ze stwierdzeniem, że w 1661 r. utworzono drugi w Koronie uniwersytet, bo – po pierwsze – nie został on zatwierdzony wówczas przez Sejm i papieża, co było warunkiem *sine qua non* utworzenia akademii – uniwersytetu. Po drugie zaś nawet gdyby uznać, że uniwersytet powstał, to byłby on trzeci w Koronie, a czwarty w Rzeczypospolitej, gdyż w 1594 r. została założona Akademia Zamojska, o której zresztą autorzy wspominają na następnej stronicy, a w 1579 r. na Litwie powstała Akademia Wileńska. Poza tym jezuicka Akademia Lwowska działająca, mimo przeciwności, do upadku Rzeczypospolitej nie miała większego znaczenia. Takich niejasnych stwierdzeń jest więcej[7].

Rodzi się zasadnicze pytanie, po co pisać o położeniu i historii Lwowa, historii Uniwersytetu Lwowskiego, cofając się przy tym o kilka stuleci w stosunku do tematu, wchodzić na grunt mało Autorom znany i niemający nic wspólnego z tematem. Trzeba też odnotować, że Autorzy powołują się często na literaturę popularną[8].

Na piątej stronie opracowania dochodzimy do 1918 r. Nie dowiadujemy się jednak nic o prawie konstytucyjnym, ale o tym, że Uniwersytet Lwowski „w związku z rozwojem uczelni w Warszawie i Poznaniu oraz Wilnie, relatywnie stracił nieco na znaczeniu" (s. 17). Skąd takie wnioski? Uniwersytet Lwowski, który od 1919 r. nazywał się Uniwersytetem Jana Kazimierza, otrzymał przecież piękne gmachy po Sejmie Krajowym, co spowodowało, że mógł się rozwijać strukturalnie i zaniechać planów budowy nowych siedzib poszczególnych wydziałów. Nie trzeba daleko szukać, żeby udowodnić, że to w okresie II RP rozwijała się lwowska szkoła matematyczna, szkoła filozoficzna prof. Kazimierza Twardowskiego czy też liczne badania na Wydziale Lekarskim UJK. Najbliższy jest nam Wydział Prawa, więc przypomnijmy, że był to najważniejszy ośrodek prawniczy w Polsce Międzywojennej (*sic*!). To uczeni lwowscy byli autorami projektów najważniejszych kodyfikacji II RP. Znakomity kodeks karny z 1932 r. to przede wszystkim dzieło prof. Juliusza Makarewicza, podobnie jak kodeks zobowiązań z 1933 r. to dzieło Ernesta Tilla i Romana Longchamps de Bérier. Z kolei w powstaniu projektu kodeksu handlowego miał ogromny udział prof. Aleksander Doliński z UJK[9]. Ponadto to na Wydziale Prawa UJK zostało utworzone z inicjatywy prof. L. Ehrlicha pierwsze i jedyne w Polsce Studium Dyplomatyczne UJK, którego absolwenci otrzymywali stopień magistra nauk dyplomatycznych, a kilka lat później z inicjatywy prof. T. Bigo również pierwszy w Polsce, Kurs Prawa Lotniczego UJK[10]. Oprócz wymienionych tworzyli tu w okresie międzywojennym tacy luminarze nauki polskiej, jak np. Oswald Balzer, Leon Piniński, Przemysław Dąb-

[7] Co oznacza stwierdzenie „liceum o charakterze szkoły półwyższej (czy nawet zwykłe liceum)" w odniesieniu do przełomu XVIII i XIX w. (s. 15)?; czy cały okres XIX wieku do Wiosny Ludów to „wegetacja" uniwersytetu (s. 16)?, czy prestiż zdobył Uniwersytet Lwowski na początku XX w. (s. 17)?

[8] Zob. kolejne przypisy.

[9] Ponadto w Komisji Kodyfikacyjnej RP pracowali profesorowie UJK: Władysław Abraham, Maurycy Allerhand, Julian Nowotny, Kazimierz Przybyłowski i Kamil Stefko.

[10] Szerzej na temat studiów uzupełniających w UJK zob. A. Redzik, *Lwowska szkoła dyplomatyczna. Zarys historii Studium Dyplomatycznego przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1930–1939)*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny" 2006, t. 6, nr 5 (33), s. 121–149; tenże, *Kurs Prawa Lotniczego przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1936–1939),* „Rocznik Lwowski" 2006.

© for this edition by CNS

kowski, Maurycy Allerhand, Kazimierz Przybyłowski, Władysław Abraham, Stanisław Grabski i Stanisław Głąbiński.

W czasie lektury ósmej strony opracowania dochodzimy do miejsca, w którym autorzy rozpoczynają opisywać naukę prawa konstytucyjnego w UJK. Czynią to stwierdzeniem:

„Jednak nauka prawa konstytucyjnego rodziła się we Lwowie powoli i z trudem. Przyczyny takiej sytuacji można się dopatrywać w utracie przez miasto poprzedniej rangi politycznej. Ze stolicy sławnego Królestwa Galicji i Lodomerii przekształciło się ono w zaledwie siedzibę władz wojewódzkich. […] prawo państwowe rozkwitało w Warszawie i w od zawsze konkurencyjnej wobec niej Krakowie" (s. 20).

Passus ten jest nieprawdziwy. Było odwrotnie. To Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego był uczelnią, na której w 1889 r. powstała pierwsza polska (bo wykład był w języku polskim) katedra prawa konstytucyjnego, wówczas nazywana jeszcze katedrą austriackiego prawa politycznego, którą objął habilitowany z tego przedmiotu w 1883 r. późniejszy wybitny uczony i znawca przedmiotu prof. Stanisław Starzyński[11]. Autorzy jednak nie dostrzegają tego faktu, a układ prezentacji postaci zdumiewa.

Jako pierwszą postać i wizytówkę lwowskiego prawa konstytucyjnego Autorzy wymieniają – wybitnego znawcę prawa narodów (dziś rzeklibyśmy: prawa międzynarodowego publicznego) prof. Ludwika Ehrlicha, który co prawda kierował od połowy lat dwudziestych Katedrą Prawa Politycznego UJK, a następnie połączoną Katedrą Prawa Narodów i Ogólnej Nauki o Państwie, ale nie był filarem nauk konstytucyjnych w UJK. Za najwybitniejszego ucznia L. Ehrlicha uznają powojennego profesora UW, głównego autora konstytucji lipcowej z 1952 r., a przed wojną adwokata we Lwowie Stefana Rozmaryna. Stwierdzają przy tym, że Stefan Rozmaryn (przed wojną Stefan Rosmarin) był w latach 1931–1939 asystentem w Katedrze Prawa Państwowego UJK kierowanej przez L. Ehrlicha (s. 22). W czasie dyskusji (nad wygłoszonymi w dniu pierwszym referatami) nieprawdziwie informują, jakoby wiedza o tym, że Stefan Rozmaryn był uczniem Ludwika Ehrlicha, zaczerpnęli z mojego opracowania (s. 129). W żadnym miejscu nic podobnego nie napisałem. Stefan Rosmarin ukończył Wydział Prawa UJK i zdobył na nim stopień doktora praw, jednak do października 1939 r. nie był asystentem UJK. Poza tym jego zainteresowania z tego okresu nie miały nic wspólnego z prawem konstytucyjnym, ale z prawem administracyjnym. Nawiasem mówiąc po wkroczeniu do Lwowa Sowietów, z dniem 1 października 1939 r. mianowany został asystentem przy Zakładzie Prawa Administracyjnego, jednak nominacja została 18 października cofnięta. Związek Rozmaryna z Wydziałem Prawa Uniwersytetu Lwowskiego jako dydaktyka rozpoczął się w styczniu 1940 r., kiedy to został docentem w kierowanej przez przybyłego z Charkowa Petra Nedbajlo Katedrze Prawa Państwowego radzieckiego[12].

Tymczasem z tekstu wynika, że najważniejszym „lwowskim" konstytucjonalistą był właśnie Stefan Rozmaryn, który w rzeczywistości lwowskim konstytucjonalistą (w rozumieniu polskim) nigdy nie był. Jeżeli już, to był konstytucjonalistą „sowiecko-lwowskim". Inaczej jest z Sewerynem Rosmarinem, o którym autorzy nie wspomnieli. Był

[11] Szerzej A. Redzik, *Nauczanie i nauka prawa politycznego w Uniwersytecie Jana Kazimierza*, „Przegląd Sejmowy" 2007, z. 5.

[12] Szerzej zob. A. Redzik, *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939–1946*, Lublin 2006, a także w przywoływanym przez Autorów artykule pt. *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939–1945*, „Rocznik Lwowski" 2004, s. 91–125.

© for this edition by CNS

to prawdopodobnie brat Stefana, referendarz Prokuratorii Generalnej oddział we Lwowie, a w latach trzydziestych XX w. przez dwa lata asystent w Katedrze Prawa Handlowego i Wekslowego UJK kierowanej wówczas krótko przez prof. M. Allerhanda. Seweryn był bardzo dobrze zapowiadającym się uczonym, uczniem R. Longchamps de Bérier i M. Allerhanda. Interesował się głównie prawem prywatnym, ale nie stronił od problematyki z zakresu prawa publicznego. Był autorem licznych cennych opracowań. Jednym z nich jest bardzo interesująca praca na temat sądownictwa konstytucyjnego, którą opublikował w roku 1932 na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla"[13]. Miała być ona wstępem do większej rozprawy o sądownictwie konstytucyjnym w Austrii.

Kontrowersyjne jest również to, co piszą Autorzy o pozostałych konstytucjonalistach lwowskich. Na przykład do starszej od Ludwika Ehrlicha generacji lwowskich konstytucjonalistów zaliczają „zorientowanego narodowo konserwatystę Edwarda Dubanowicza" (s. 24). Czy osiem lat różnicy wieku to „starsza generacja" (L. Ehrlich urodził się w 1889 r., E. Dubanowicz zaś w 1881)? Dobrze, że przybliżono postać Dubanowicza, przedstawiono wiele jego dzieł oraz podjęto próbę oceny poglądów[14]. Uczyniono to jednak w sposób dość stronniczy i „polityczny", zapominając, że u progu niepodległości niemal każdy Polak był „narodowcem". Dubanowicz był bez wątpienia wybitnym politykiem i uczonym, znawcą prawa konstytucyjnego i jednym z autorów Konstytucji marcowej z 1921 r., którą zresztą krytykował. Abstrahując od poglądów politycznych, nie można umniejszać jego roli. Wypada odnotować, że w kilkustronicowym opracowaniu postaci prof. Dubanowicza pojawiają się stwierdzenia wzajemnie wykluczające się lub nielogiczne[15].

W następnej kolejności wymieniony został Józef Buzek – profesor prawa administracyjnego i statystyki w Uniwersytecie Lwowskim (nie zaś „na Janie Kazimierzu" (*sic*!)), który z pracy w lwowskiej wszechnicy zrezygnował w 1919 r., ale od 1918 r. nie prowadził już wykładów, zajęty pracą w parlamencie i tworzeniem Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie. Warto jednak przypomnieć tę postać i opracowany przez niego interesujący projekt ustroju państwa[16], choć w tym miejscu sześć stron dla jego postaci w zastawieniu z pozostałymi to nieco za dużo, tym bardziej że był one przede wszystkim statystykiem.

Dopiero po prof. Buzku przechodzą Autorzy do krótkiego opisania najwybitniejszej postaci (choć tego nie zauważają) lwowskiej nauki prawa konstytucyjnego, niekwestionowanego autorytetu w skali całego państwa – prof. Stanisława Starzyńskiego. Postać tego uczonego jest przez Autorów nieco niedoceniona. Wymienione zostały co prawda tytuły części jego dzieł, ale nie zostały dostatecznie przybliżone. Część przedstawiono mało zro-

[13] S. Rosmarin, *Uwagi o sądownictwie konstytucyjnem*, PPiA 1932, s. 200–220.

[14] W tekście znajdują się też błędy literowe i zniekształcenia, jak chociażby nazwisko Adama Wątora, współautora monografii o działalności politycznej prof. Dubanowicza, które zapisano jako „Wytor" (s. 24).

[15] Np. w odniesieniu do ostatniego roku życia stwierdzili: „Napisał wówczas więcej niż przedtem przez całe życie" (s. 32).

[16] Pisał o tym również S. Bratkowski, *Konstytucja Buzka*, „Wprost", nr 51–52 (2003) z 30 grudnia 2003 r., s. 36–39. Zob.: *Buzek Józef* [Autobiogram], „Kwartalnik Statystyczny" 1929, nr 4, s. 7; S. Głąbiński, *Śp. Józef Buzek*, PPiA 1936, R. LXI, s. 302–303; M. Nadobnik, *Śp. Józef Buzek*, RPEiS 1936, t. XVI, s. 919–920; *Sylwetki statystyków polskich*, Warszawa 1993, s. 65–67.

© for this edition by CNS

zumiałą metodą polegającą na „siermiężnym cytowaniu". Odnotować należy natomiast fragment, w którym piszą, że dzieła Uczonego zasługują ciągle na lekturę, a wiele uwag w nich zawartych zachowuje aktualność (s. 41).

W dalszej części referatu Autorzy przypominają pokrótce dr. Zdzisława Próchnickiego – zastępcę profesora na Katedrze Polskiego Prawa Politycznego. Piszą też krótko o znakomicie zapowiadającym się i mającym już duże osiągnięcia docencie UJK Zenonie Wachlowskim oraz profesorze Politechniki Lwowskiej Antonim Wereszczyńskim, który wykładał też w UJK.

Na koniec podają opis tego, co się wydarzyło po wrześniu 1939 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego, czerpiąc wiele z mojego opracowania[17]. Już pierwsze zdanie wywołuje wątpliwość („Oficjalnie historia polskiego Wydziału Prawa na lwowskim uniwersytecie kończy się w 1939 r., gdy uczelnia staje się radziecka i ukraińska" – s. 48). Strony kolejne to w zasadzie przypisy, a w nich cały opis dziejów uniwersytetu i Lwowa w latach 1939–1944. Po co? Dalej przywołują często pojawiające się w publikacjach stwierdzenie o przeniesieniu „mitu Lwowa" do Wrocławia (s. 52), którego przedstawione przez Autorów uzasadnienie wywołuje pewne wątpliwości.

Całość tego obszernego referatu nie tylko nie daje obrazu nauk prawa konstytucyjnego we Lwowie, lecz także wprowadza zamęt.

Słuszność ma tu prof. Stanisław Gebethner, który podniósł w czasie dyskusji (s. 118–120), że nie można uznać za wychowanka lwowskiej szkoły prawa konstytucyjnego, zakładając, że takowa istniała, Stefana Rozmaryna, gdyż z lwowskimi konstytucjonalistami nie współpracował.

Najważniejszą postacią lwowskiej konstytucjonalistyki był bez wątpienia prof. Stanisław Starzyński i to o nim należałoby napisać referat, gdyż pozostali konstytucjonaliści byli jego uczniami lub zetknęli się z nim jako z sędziwym profesorem – powszechnie szanowanym i lubianym przez studentów. Uczniami Starzyńskiego byli: Edward Dubanowicz, Ludwik Ehrlich, Zdzisław Próchnicki, a także Zenon Wachlowski i Stanisław Edward Nahlik.

Pominięto wybitnego lwowskiego uczonego, znawcę prawa karanego, filozofa prawa, ale także w pewnym sensie konstytucjonalistę prof. Juliusza Makarewicza, który jako uczony i polityk wielokrotnie zabierał głos w sprawie prawa konstytucyjnego[18].

Ponadto opracowania z zakresu prawa ustrojowego, szczególnie z historii tego prawa pisał wybitny uczony lwowski, wspomniany już Oswald Balzer[19], a także ekonomiści (np. S. Głąbiński, S. Grabski) oraz młodsi uczeni, jak chociażby Kazimierz Grzybowski[20].

---

[17] A. Redzik, *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939–1945*, „Rocznik Lwowski" 2004, s. 91–125.

[18] Zagadnienia z zakresu ustroju państwa polskiego podejmował już od początku XX w. – zob. m.in. J. Makarewicz, *Demokratyzacja nowożytnych społeczeństw*, Kraków 1913; *idem*, *Przebudowa społeczna*, Lwów 1923; *idem*, *O ochronie obszaru, Konstytucji i t. d. Rzeczypospolitej Polskiej*, PPiA 1923, R. XLVIII, s. 105–136; *idem*, *Monarchia czy republika*, Warszawa 1926, s. 24, czy *Kodyfikacja konstytucji*, Lwów 1934, s. 23. Szerzej A. Redzik, *Nauczanie i nauka prawa politycznego...*,

[19] Zob. O. Balzer, *Z zagadnień ustrojowych Polski. Nowe spostrzeżenia i uwagi*, Warszawa [b.r.w.], Gebethner i Wolff, s. 150; także tegoż, *Konstytucja Trzeciego Maja. Reformy społeczne i polityczne ustawy rządowej z 1791 r.,* wyd. 3, Gebethner i Wolff, Warszawa [b.r.w.], s. 82.

[20] Szerzej w opublikowanym ostatnio artykule: A. Redzik, *Nauczanie i nauka prawa politycznego...*, s. 111–142.

© for this edition by CNS

Po referacie głos zabrał przewodniczący prof. dr hab. Tadeusz Szymczak, który stwierdził, że Stefan Rozmaryn „czerpał wiele od Ludwika Ehrlicha i proszę nie kojarzyć tego »uduchowienia« ze Stanisławem Ehrlichem, którego kolegą był później prof. Rozmaryn". Stwierdzenie to wydaje się błędne. Jak już podniosłem, nie ma żadnych dowodów, które by je uprawdopodobniło, wręcz przeciwnie, przyjaźń Stanisława Ehrlicha i Stefana Rozmaryna rozwijała się co najmniej od końca 1939 r., a być może wcześniej. To Rozmaryn „załatwił" na początku 1940 r. S. Ehrlichowi pracę w radzieckim Uniwersytecie Lwowskim, na co uzyskał wsparcie i list popierający od Wandy Wasilewskiej[21].

Drugi referat poświęcony został dorobkowi nauki prawa konstytucyjnego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w okresie II RP. Tematykę tę przedstawił w zwięzły i przejrzysty sposób dr Adam Cieszyński z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przywołał sylwetki takich uczonych, jak wybitny znawca prawa konstytucyjnego prof. Wacław Komarnicki, nieco młodszy prof. Adam Mycielski czy jeszcze młodsi: Wiktor Sukiennicki i Michał Król. Zastrzeżenie można mieć natomiast do stwierdzenia, że „po klęsce wrześniowej Uniwersytet Stefana Batorego był jedynym Uniwersytetem, któremu było dane zainaugurować nowy rok akademicki" (s. 57). Jeżeli przez „inaugurację" rozumiemy rozpoczęcie nauczania w danym roku akademickim, to pragnę przypomnieć, że 2 października 1939 r. ostatni polski rektor UJK we Lwowie prof. Roman Longchamps de Bérier uruchomił uniwersytet. Funkcjonował on przez pierwszy trymestr (do grudnia 1939 r.) według przedwojennej struktury i według przedwojennych programów nauczania. Zmiany następowały stopniowo, a początkiem ich było odwołanie 18 października 1939 r. polskiego rektora, zwieńczeniem zaś zarządzenie z 3 stycznia 1940 r., którym zwalniano większość polskiej kadry, w tym niemal wszystkich asystentów, oraz kolejne, którym z dniem 15 stycznia 1940 r. uruchamiano drugi semestr w uniwersytecie zorganizowanym już według nowych sowieckich wzorców.

W trzecim referacie prof. dr hab. Paweł Sarnecki omówił naukę prawa konstytucyjnego w UJ w okresie II RP. W sposób jasny i zwięzły zaprezentował postaci uczonych związanych z nauką prawa konstytucyjnego w UJ, takich jak: Michał Rostworowski i Maciej Starzewski, oraz zajmujących się prawem politycznym ubocznie, jak Michał Bobrzyński, Władysław Leopold Jaworski, Stanisław Estreicher, Kazimierz Kumaniecki, Stanisław Kutrzeba i Konstanty Grzybowski. Wspomniano także o prof. Antonim Peretiatkowiczu, ktory habilitował się w UJ z zakresu filozofii prawa[22].

W kolejnym referacie prof. dr hab. Zdzisław Jarosz przedstawił dokonania w zakresie nauki prawa konstytucyjnego ośrodka prawniczego Uniwersytetu Warszawskiego,

---

[21] Pismo polecające pisane w duchu pełnej znajomości osoby, wystawione przez Stefana Rozmaryna, oraz list potwierdzający napisany przez Wandę Wasilewską 14 lutego 1940 r. znajdują się w teczce personalnej Stanisława Ehrlicha znajdującej się w Archiwum Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu imienia Iwana Franki (Архів Львівського національного університету імені Івана Франка) [dalej: ALNUIF], f. R – 119, op. 1, spr. 217 – teczka osobowa Stanisława Ehrlicha, k. 2 i 6.

[22] Wypada zauważyć, że Antoni Peretiatkowicz nie mógł być w roku akademickim 1918/1919, a więc w pierwszym roku niepodległości, docentem prywatnym na Wydziale Prawa UJ, gdyż 11 czerwca 1918 r. cesarz austriacki mianował go „profesorem nadzwyczajnym filozofii prawa i metodologii umiejętności prawniczych na Uniwersytecie Lwowskim" – zob. Державний архів Львівської області (Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego) [dalej: DALO], f. 26, op. 5, spr. 1482 – teczka osobowa Antoniego Peretiatkowicza, k. 1–3.

© for this edition by CNS

opierając swoje wystąpienie na dwóch postaciach: prof. Wacławie Makowskim, który – podobnie jak wspomniany prof. Makarewicz – był wybitnym znawcą prawa karnego, oraz prof. Zygmuncie Cybichowskim, znawcy prawa międzynarodowego, którego opisał dość obszernie, podnosząc też kwestię jego zachowania w czasie II wojny światowej (s. 68). Wspomniał też o prof. Cezarym Berezowskim[23].

W referacie o myśli prawno-konstytucyjnej w Uniwersytecie Poznańskim dr Antoni Rost przybliżył przede wszystkim postać wybitnego uczonego prof. Antoniego Peretiatkowicza (stwierdził, że przeszedł on do Poznania z KUL, podczas gdy formalnie był do jesieni 1919 r. profesorem Uniwersytetu Lwowskiego[24]), a także dorobek prawno-konstytucyjny prof. Bohdana Winiarskiego. Wspomniał też, że w sprawach związanych z prawem konstytucyjnym wypowiadał się znakomity teoretyk prawa prof. Czesław Znamierowski.

Referat prof. dr. hab. Dariusza Dudka na temat prawa konstytucyjnego w KUL w okresie II RP odczytał na Zjeździe dr Marek Dobrowolski. Autor przypomniał postaci Antoniego Peretiatkowicza, Edwarda Dubanowicza, Zygmunta Cybichowskiego, Jerzego Fiedorowicza, Adama Bergera, Cezarego Berezowskiego, Bronisława Bouffała, Antoniego Derynga i Ignacego Czumy. Słusznie zauważył, że w przypadku trzech pierwszych osób byli to uczeni z innych ośrodków akademickich, którzy krótko wykładali też w KUL, właściwie w Uniwersytecie Lubelskim, gdyż taką nazwą posługiwano się do końca lat dwudziestych XX w. Artykuł przynosi wiele informacji o osobach wykładających prawo konstytucyjne, ale też o tych, którzy publikowali z zakresu prawa konstytucyjnego. Pominięto przy tym znakomicie zapowiadającego się uczonego, filozofa prawa Czesława Martyniaka, co zauważył też w dyskusji prof. Mirosław Granat (s. 122). Tekst zawiera również pewne usterki terminologiczne. Nie można na przykład pisać w odniesieniu do okresu międzywojennego, że miał stopień „doktora habilitowanego prawa" (s. 79 – Edward Dubanowicz, s. 80 – Antoni Deryng), bo taki stopień wówczas nie istniał. Habilitacja wiązała się z uzyskaniem prawa wykładania i tytułem docenta (od łac. *docens*). Z kolei Antoni Peretiatkowicz pracował na Uniwersytecie Lubelskim kilka miesięcy (od stycznia do maja 1919 r.) i w tym czasie był równolegle profesorem Uniwersytetu Lwowskiego[25]. Odnotować wypada, że Autor zaniechał warsztatu naukowego[26].

Po tekstach przedstawiających dorobek prawno-konstytucyjny kolejnych ośrodków akademickich opublikowany został referat dr hab. Doroty Malec z UJ pt. *Elementy zasady państwa prawa w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, w którym Autorka postawiła pytanie, czy Polska międzywojenna była państwem prawa? Zauważyła, że w Konstytucji marcowej można odnaleźć niemal wszystkie elementy uznawane przez ówczesną naukę za podstawowe dla funkcjonowania państwa prawnego (s. 91), po czym

[23] Autor przyznał, że tekst oparł w znacznej mierze na opracowaniu A. Gwiżdża pt. *Z dziejów katedry prawa państwowego*, [w:] *Nauka prawa na odrodzonym Uniwersytecie Warszawskim. Materiały z sesji, maj 1988*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 1991, s. 85–99.

[24] Szerzej A. Redzik, *Antoni Peretiatkowicz jako profesor Uniwersytetu Lwowskiego (1918–1919)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2007, t. LIX, z. 1, s. 205–207.

[25] *Ibidem*.

[26] Oparł się prawdopodobnie na swoich wcześniejszych publikacjach, przede wszystkim zaś na pracy o prawie państwowym w KUL w latach 1918–1952, D. Dudek, *Prawo państwowe w KUL w latach 1918–1952*, [w:] *Prawo. Kultura. Uniwersytet. 80 lat ośrodka prawniczego KUL*, red. A. Dębiński, Lublin 1999, s. 221–225.

© for this edition by CNS

poddała je gruntowej analizie. Przypomniała znaczenie i rolę Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Trybunału Kompetencyjnego. Pewnym niedosytem jest, że Autorka ograniczyła swój referat do pierwszego dziesięciolecia funkcjonowania II RP.

Drugi tekst to referat prof. dr. hab. Mirosława Granata poświęcony zagadnieniu kontroli konstytucyjności prawa w Polsce międzywojennej. Autor przybliżył dyskusję, która toczyła się nad kwestią wprowadzenia w Polsce sądownictwa konstytucyjnego, począwszy od propozycji Władysława Leopolda Jaworskiego z lat 1922–1924 wprowadzenia w Polsce Trybunału Konstytucyjnego, a także głosów wcześniejszych – po okres powojenny i poglądy Stefana Rozmaryna. Artykuł zawiera wiele bardzo ciekawych informacji. Wydaje się, że można byłoby uwzględnić też przywołaną pracę o sądownictwie konstytucyjnym Seweryna Rosmarina[27] oraz poglądy w tej materii prof. Stanisława Starzyńskiego[28].

Po referacie prof. M. Granata następuje w książce zapis dyskusji. Wziął w niej udział m.in. prof. dr hab. Stanisław Gebethner z UW, który odniósł się przede wszystkim do wystąpienia na temat prawa konstytucyjnego w UJK. Oprócz stwierdzenia, że Stefan Rozmaryn nie był nigdy konstytucjonalistą lwowskim (s. 119), przypomniał postać zamordowanego przez Sowietów docenta UJK Zenona Wachlowskiego, postulując opracowanie jego dorobku w zakresie prawa konstytucyjnego. Poza tym wypowiedzieli się: dr hab. Zbigniew Maciąg z Krakowskiej Szkoły Wyższej, który odniósł się do terminologii związanej z terminem „państwo prawa", i prof. dr hab. Mirosław Granat, który przywołał postać Czesława Martyniaka, profesora KUL zamordowanego w 1939 r. przez Niemców. Zauważył też marginalne potraktowanie przez autora wystąpienia o prawie konstytucyjnym w USB dorobku Wiktora Sukiennickiego i Michała Króla (ucznia prof. Wacława Komarnickiego). Prof. Granat odniósł się też do nadużycia, jakie nastąpiło w ukraińskiej encyklopedii prawniczej, w której Juliusza Makarewicza uznano za uczonego ukraińskiego (s. 123). W dalszej części dyskusji głos zabrali prof. dr hab. Kazimierz Działocha, który odwołał się do referatów o prawie konstytucyjnym w UJK oraz w USB, dr hab. Marek Zubik, który przypomniał m.in., że prof. Makarewicz pisał też prace o charakterze prawno-politycznym oraz dr hab. Dorota Malec. Na zakończenie dyskusji zamieszczono wypowiedź dr. Artura Ławniczaka, o której już wspomniałem[29].

W drugim dniu Zjazdu zaprezentowano dwa referaty. W pierwszym, autorstwa prof. dr. hab. Dariusza Góreckiego, przedstawione zostało zagadnienie usytuowania prezydenta w Konstytucji kwietniowej z 1935 r., a w drugim, Marty Grzybowskiej, omówiono idee i rozwiązania w zakresie ustroju terytorialnego Polski międzywojennej.

Na zakończenie zaprezentowano komunikaty badawcze. I tak Jarosław Szymanek z UW w krótkim tekście przedstawia zagadnienie dotyczące problemów teoretycznych związanych z badaniami nad tradycją konstytucyjną i jej wpływem na naszą wiedzę; Marek Dobrowolski z KUL omawia rolę Izby Poselskiej, Senatu i Rady Stanu w kilku projektach konstytucji powstałych w II RP; Paweł Leszczyński z PWSZ w Gorzowie Wielkopolskim pisze o statusie Rady Ministrów w konstytucjach Polski międzywojennej, a Waldemar J. Wołpiuk z INP PAN o pozycji ustrojowej Generalnego Inspektora Sił

[27] Seweryn Rosmarin, *Uwagi o sądownictwie konstytucyjnem*, PPiA 1932, s. 200–220.

[28] Zob. S. Starzyński, *Współczesny ustrój prawno-polityczny Polski i innych państw słowiańskich*, Lwów 1928, s. 147.

[29] Autor podaje nieprawdziwe informacje, próbując uzasadnić, że Stefan Rozmaryn był lwowskim konstytucjonalistą, popierając to jakoby informacjami z moich publikacji (s. 129), co jest oczywistym nieporozumieniem.

© for this edition by CNS

Zbrojnych w Konstytucji kwietniowej z 1935 r. Z kolei Przemysław Kierończyk z UG interesująco porównuje Konstytucję kwietniową i Konstytucję litewską z 1938 r., Dorota Lis-Staranowicz z UWM w Olsztynie prezentuje zaś kilka uwag do art. 77 i 81 Konstytucji marcowej z 1921 r., dotyczących relacji władzy sądowniczej do normy ustawowej.

Najwięcej wątpliwości wywołuje ostatni komunikat na temat czasopism prawniczych w okresie międzywojennym. Autor co prawda ogranicza wyliczanie czasopism przez zaznaczenie w tytule, że jest to lista „niektórych czasopism prawniczych wydawanych w Polsce w okresie międzywojennym", ale nie zwalnia go to z rzetelności. Mimo że pominął wiele ważnych czasopism[30], to w wymienionych popełnił zbyt wiele błędów. Zacznijmy, jak Autor, alfabetycznie: „Czasopismo Adwokatów Polskich" [dalej: CzAP] – organ Związku Adwokatów Polskich wydawany był w latach 1913–1939, a nie 1913–1919, a dział województw zachodnich CzAP tylko od 1927 do 1935 r., a nie do 1939 r.; „Czasopismo Sędziowskie" – organ oddziału lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów RP – ukazywał się w latach 1927–1939, a nie do 1934 r.; „Palestra" (warszawska) ukazywała się od 1924 r. do wojny i po wznowieniu od 1957 r. do dziś, „Palestra" (lwowska) zaś redagowana przez dr. Anzelama Lutwaka ukazywała się przez niespełna rok (1910), a nie od 1910 do 1936 r. Poza tym Autor pomylił pismo filologów klasycznych „Palaestra" wydawane we Lwowie w latach trzydziestych XX w. przez prof. Ryszarda Ganszyńca z „Palestrą" warszawską wydawaną przez Izbę Adwokacką w Warszawie. Nie wydaje się słuszne przyjęcie, że przedwojenny „Przegląd Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla", wydawany we Lwowie, jest kontynuowany od 1972 r. we Wrocławiu, bo to inne czasopismo, co zresztą zauważył prof. Stanisław Hubert we wstępie do pierwszego numeru wrocławskiego PPiA. Ponadto nie powinno się też rozdzielać „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego" od „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego", gdyż w 1925 r. nastąpiła tylko zmiana nazwy czasopisma, podobnie jak w przypadku czasopisma „Przegląd Prawa i Administracji", które początkowo nazywało się „Przegląd Sądowy i Administracyjny", czy niewymienionego przez Autora „Polskiego Procesu Cywilnego", który w pierwszym roku (1933) nosił nazwę „Nowy Proces Cywilny". „Rocznik Prawniczy Wileński" ukazywał się do 1939 r., kiedy to wydrukowany został tom X (nie zaś do roku 1936). Z kolei „Wiadomości Prawnicze" to nazwa nie tylko organu Izby Adwokackiej w Poznaniu, wydawanego w latach 1936–1939, lecz także pisma o tym samym tytule wydawanego przez Towarzystwo Prawnicze w Łodzi[31].

Pomysł przypomnienia dorobku polskiej myśli prawno-konstytucyjnej zasługuje na uznanie, gdyż w okresie Polski Ludowej był skazany na zapomnienie. Warto więc przywołać postaci jurystów konstytucjonalistów i ich dzieła. Odnotować należy, że na pełne uznanie zasługują wydawane przez Ośrodek Myśli Politycznej w Krakowie serie wydawnicze „Biblioteka Myśli Politycznej" oraz „Biblioteka Polskiej Myśli Politycznej".

Należy żywić nadzieję, że przedsięwzięcie zrealizowane podczas Zjazdu Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego w dniach 6–8 czerwca 2005 r. znajdzie kontynuatorów,

[30] Np.: „Kwartalnik Prawa Prywatnego", „Czasopismo Sądowo-Lekarskie", „Przegląd Więziennictwa Polskiego", „Przegląd Prawa Pracy", „Miesięcznik Prawa Handlowego i Wekslowego", „Nowa Palestra", „Głos Prawników Śląskich" i inne.

[31] W latach 1910–1911 „Wiadomości Prawnicze" ukazywały się też we Lwowie, a od 1928 r. periodyk o tym samym tytule był drukowany przez Księgarnię Leona Frommera w Krakowie, poświęcony był bibliografii prawniczej.

© for this edition by CNS

którzy niedostatki niniejszej publikacji będą w stanie uzupełnić, a popełnione nieścisłości i błędy sprostować.

Polska Nauka Prawa ma w swych dziejach dość pokaźny dorobek, który niestety został częściowo zapomniany. O ile zachodni sąsiedzi, by nie szukać daleko, dbają o pamięć swojej myśli prawniczej, o tyle my o swojej, ilościowo skromniejszej, ale bez wątpienia ważnej, często nie pamiętamy. Czasami lepiej znamy działa obce niż rodzime, szczególnie gdy odbędziemy zagraniczny staż naukowy. Może warto sięgnąć do zakurzonych stronic przedwojennych dzieł prawniczych. Przecież często są one efektem kilkuletnich studiów zagranicznych, a ustalenia wynikają z bogatej lektury klasyków danej gałęzi prawa oraz filozofów i teoretyków prawa.

© for this edition by CNS